

M E R K U R I U S Z

KLUBU POLSKIEGO – nr 4/2007

Notka wstępna

Początek maja związany jest z jednym z najbardziej szanowanych świąt państwowych, które przypomina przyjęcie konstytucji, dokumentu, który szerokim echem odbił się w całej Europie, znanej pod nazwą Konstytucja 3 maja. Była wynikiem prac Sejmu Czteroletniego, którego działalność była zapoczątkowana w roku 1788, a dla każdego, kto nie był pozbawiony poczucia rzeczywistości, działalność jego łączyła się z poważnym ryzykiem rosyjskiej interwencji. W odróżnieniu od wszystkich swoich poprzedników, sejm ten odmówił rozwiązania się po upływie zwyczajowych sześciu tygodni, przekształcając się w legalną konfederację, zdecydowaną kontynuować rozpoczęte dzieło, dopóki nie zostaną podjęte istotne uchwały prawne. Pod przewodnictwem energicznego marszałka, Stanisława Małachowskiego, wysunął szereg projektów i utworzył liczne komisje w celu odzyskania niepodległości narodowej oraz zapewnienia rozwoju gospodarki (trzeba przypomnieć, że było prawie piętnaście lat po pierwszym rozbiórze Polski, który sejm polski ratyfikował 30 września 1773 r.). Korzystając z tego, że Rosja zajęta była kryzysem we Francji oraz wojną turecką, zdołał wysunąć żądania idące o wiele dalej, niż to byłoby możliwe w normalnej sytuacji. W grudniu 1789 r. był świadkiem demonstracji zorganizowanej przez przedstawicieli 141 miast, którzy w czarnych strojach przemaszewali przed nim na znak protestu przeciwko wyłączeniu ich z życia politycznego kraju. W roku 1790 rozpisano nowe wybory i doszedł nowy komplet posłów, aby przyspieszyć przebieg prac. Wreszcie, 3 maja 1791 r., stał się sceną starannie przygotowanego *coup d'état*. “Stronnictwo patriotyczne” Kołłątaja, działając w porozumieniu z Małachowskim i za wiedzą króla, wybrało dzień, w którym dwie trzecie posłów było nieobecnych z powodu ferii świątecznych. Przygotowany w tajemnicy projekt ustawy przeczytano przed na wpół pustą salą:

“Uznając, że los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu naszego wady (...) wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie (...) niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym (...) niniejszą Konstytucją uchwalmy (...).”

Głosy protestu w sprawie quorum uciszono. Króla namówiono do złożenia podpisu. Żołnierze i tłum zgromadzony na placu Zamkowym powitali nowinę okrzykami: “*Vivat Rex! Vivat Konstytucja!*”

... Dla przyszłych pokoleń Konstytucja 3 maja nabrała symbolicznego znaczenia wykraczającego daleko poza jej znaczenie praktyczne. Była to uchwała ustanawiająca prawa składające się na polską tradycję: wcielenie wszystkiego co w przeszłości Polski było oświecone i postępowe; pomnik wystawiony woli narodu życia w niepodległości; nieprzemijające oskarżenie tyranii mocarstw rozbiorowych. Jak wielu dziewiętnastowiecznych liberałów, taki przesadny podziw wyraził także Karol Marks:

“Przy wszystkich swych brakach – pisał – konstytucja ta widnieje na tle rosyjsko-prusko-austriackiej barbarii jako jedyne dzieło wolnościowe, które kiedykolwiek Europa Wschodnia samodzielnie stworzyła. I wyszła ona z klasy uprzywilejowanej, ze szlachty. Historia świata nie zna żadnego innego przykładu podobnej szlachetności szlachty.”

W r. 1918, gdy Rzeczpospolita Polska została przywrócona do istnienia, dzień 3 maja proklamowano świętem narodowym.

(Z wykorzystaniem tekstu autorstwa Normana Dawiesa przygotował W. A.)



Rocznica - Joseph Conrad (1857 – 1924)



J. Conrad

W roku bieżącym upływa 150 lat od narodzin znakomitego pisarza angielskiego, którego prawdziwe nazwisko brzmi Teodor Konrad Korzeniowski. Nasz sławny rodak urodził się w Berdyczowie na Ukrainie jak syn poety i działacza patriotycznego Apollo Korzeniowskiego i Eweliny z Bobrowskich. Jako dziecko dzielił z rodzicami zesłanie w głąb Rosji (1862 - 1867), a wcześniej osierocony wychowywał się w Krakowie i Kijowie pod opieką wuja Tadeusza Bobrowskiego.

Po niedokończonym gimnazjum opuścił kraj chcąc zostać marynarzem. Miał wówczas 17 lat. W swej długiej karierze marynarskiej doszedł do stopnia kapitana żeglugi wielkiej 1886, uzyskując w tym samym roku obywatelstwo brytyjskie. Pływał m. in. po Morzu Śródziemnym, żeglował do Indii Zachodnich, Australii i po morzach Archipelagu Malajskiego.

Po dwudziestu latach spędzonych w czynnej służbie na morzu osiadł 1894 w Anglii, poświęcając się całkowicie pisarstwu. Początki były trudne, bowiem pierwsze utwory nie przyniosły mu powodzenia, a dopiero powieść „Los” (1914, wydanie polskie 1955) otworzyła mu drogę do późniejszej sławy i niezależności materialnej. Doświadczenia z lat spędzonych na morzu wykorzystał w wielu ze swych najświetniejszych dzieł, w których dominuje problematyka psychologiczno-moralna, a jej tłem jest malownicza sceneria mórz, tak dobrze mu znana. Bohaterowie jego utworów muszą podejmować trudne decyzje, poddani próbom wśród klęsk i załamań. Conrad ukazuje heroizm tych postaci w obliczu nakazów obowiązku odpowiedzialności i honoru. Autobiograficzna „Smuga cienia” jest kwintesencją conradowskiej filozofii: bohater powieści, młody kapitan, w czasie swej pierwszej podróży jako dowódca żaglowca przechodzi ciężką próbę charakteru, kończącą okres beztroskiej, pełnej nadziei młodości, a akceptując ciężką na nim odpowiedzialność osiąga dojrzałość moralną i przekracza ową tytułową „smugę cienia”, symbolicznie dzielącą jego życie na dwie zasadnicze części.

Poetyckość egzotyki tła i symbolizm noszą ślady wpływów techniki pisarstwa autorów - realistów francuskich i rosyjskich, ale oryginalny styl Conrada jest jednym z największych osiągnięć światowej literatury marynistycznej. Jako człowiek niejako „z zewnątrz” opanował po mistrzowsku język angielski, wnosząc nowe, odkrywcze cechy stylistyczne do literatury angielskiej.

Mimo że wielu twórców - rodaków (m. in. Eliza Orzeszkowa) zarzucało mu brak zainteresowania losami Polski i ucieczkę na emigrację, Conrad w wielu swych dziełach publicystycznych dawał wyraz swej żywej więzi z krajem ojczystym, m. in. ostro krytykując carat.

Większość twórczości Conrada przetłumaczono na język polski. Najwybitniejsze powieści: Murzyn z załogi „Narcyza”, 1897 (wydanie polskie 1913), Lord Jim, 1900 (1904), Jądro ciemności, 1902 (1925), Tajfun, 1902 (1925), Zwycięstwo, 1915 (1927), Smuga cienia, 1917 (1925). W powieściach Tajny agent, 1907 (1908) i W oczach Zachodu, 1911 (1925) wyrażał nieufność wobec ruchów anarchistyczno-rewolucyjnych wywodzących się z Rosji, a zainteresowanie Polską i jej przeszłością ujawniał na łamach prasy (m. in. Zbrodnia rozbiorów).

Jubileuszowej rocznicy urodzin Josepha Conrada poświęca dużą uwagę cały kulturalny świat, a w Polsce organizuje się w związku z nią wiele znaczących imprez. Nasz Klub w porozumieniu ze Szkołą Polską w Pradze również dał wyraz zainteresowania tym jubileuszem.

(KJR)



Uroczystość wręczenia nagrody FENIKS księdzu profesorowi Tomášovi Halíkowi

W dniu 24 kwietnia br. w Instytucie Polskim w Pradze odbyło się uroczyste wręczenie polskiej nagrody Feniks 2007 znanemu czeskiemu teologowi i filozofowi księdzu profesorowi Tomášovi Halíkowi. Nagroda Feniks (statuetka z brązu, której autorką jest Anna Wolska, przedstawia Feniksa gotowego do lotu bezpośrednio z płomieni) udzielana jest corocznie od 1998 r. przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich autorom, dziennikarzom i wydawnictwom za najlepsze dzieła w ustalonych kategoriach. W tym roku nagrodę główną za całokształt twórczości otrzymał ksiądz profesor Marek Starowieyski, wybitny znawca literatury starochrześcijańskiej "za wytrwałe poszukiwanie w mrokach chrześcijańskiego antyku pereł, dla posiadania których warto oddać wszystko".

Ksiądz profesor Tomáš Halík otrzymał nagrodę w kategorii "Autorzy zagraniczni" za książkę "Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi", wydaną przez wydawnictwo WAM. Książka jest zbiorem referatów, artykułów filozoficznych i kazań autora. W opinii uzasadniającej wybór książki napisano, że jest ona "świadectwem wiary w Boga, zawsze obecnego i nieustannie nadchodzącego z przyszłości".

Nagrodę księdzu Halíkowi wręczył przedstawiciel wydawnictwa WAM pan Piotr Rapciak. Profesor Halík dziękując za przyznaną nagrodę podzielił się z obecnymi swoimi ciekawymi spostrzeżeniami dotyczącymi katolicyzmu w Polsce. Tłumacz pan Andrzej Babuchowski mówił o swoich odczuciach podczas pracy nad książką.

Na zakończenie części oficjalnej obecni wzniesli toast z gratulacjami dla nagrodzonego autora. Dzięki inicjatywie pani Bibiany Szulc-Ach otrzymaliśmy od wydawnictwa WAM egzemplarz nagrodzonej książki, do której następnie ksiądz profesor Tomáš Halík wpisał swoją dedykację dla Klubu Polskiego.

Na uroczystości był obecny pan Ambasador RP w Pradze Jan Pastwa, pani Radca Ambasady RP Aurelia Krynicka, przedstawiciele polskiego wydawnictwa WAM, tłumacz książki pan Andrzej Babuchowski oraz zaproszeni goście.

(KOK)



Spotkanie regionalne pt. "Warmia i Mazury"

W tym tygodniu byłam na bardzo miłym spotkaniu zorganizowanym przez nauczycieli i uczniów Szkolnego Punktu Konsultacyjnego im. Świętej Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze (tak obecnie brzmi oficjalna nazwa szkoły). Zgodnie z już kilkuletnią tradycją, szkoła co roku organizuje spotkania poświęcone poszczególnym regionom Polski. Głównym organizatorem jest zawsze nauczyciel pochodzący z danego regionu. W tym roku spotkanie było poświęcone pięknym polskim terenom - Warmii i Mazurom, a organizatorką była pani Joanna Rogala pochodząca z Kwidzyna. Honorowymi gośćmi spotkania był pan Ambasador RP w Pradze Jan Pastwa oraz pani Radca Ambasady RP w Pradze Aurelia Krynicka.

Uczniowie pięknie ozdobili korytarz szkolny, na którym odbywała się impreza, rysunkami o tematyce związanej z tymi pięknymi okolicami. Na rysunkach nie brakło oczywiście jezior, łodzi rybackich i najróżniejszych ryb. Osobiście bardzo mi się spodobał rysunek przedstawiający rybaka zarzucającego sieć do jeziora. Jako kurtyna służył ogromny rysunek przedstawiający pływające ryby. Historię Polski związaną z tą okolicą przypominała gazetka ścienna o bitwie pod Grunwaldem. Nie brakło również mapy regionu. Młodzi artyści zaśpiewali szereg piosenek związanych z Mazurami i Warmią, zarecytowali kilka wierszy wprowadzających w nastrój urlopowy oraz wystąpili z krótkim przedstawieniem - legendą o pięknej dziewczynie i zakochanym zaczarowanym wężu. Jedną z uczennic zaznałomiła nas również z miejscowymi tradycjami. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego - poetę zakochanego w tych okolicach przypominały scenki z teatryku Zielona Gęś: "Miłość chirurga, Dziwny krawiec, Biurokrata i inne, zagrane z werwą przez młodych aktorów. Warmińskiego biskupa,

słynnego bajkopisarza i satyryka Ignacego Krasickiego przypomniła bajka "Przyjaciele". A później już były wspólne piosenki, kielbaski przy "ognisku" i serdeczne rozmowy. Wracając do domu zaczęłam planować chociaż krótki urlop na Mazurach! .

(KOK)



Kącik językowy

W tym miesiącu przypomnijmy sobie prawidłowo stosowanie liczebników zbiorowych według książki Mirosława Bońki - **Mały słownik wyrazów kłopotliwych** (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005 r.).

Dzieci, bliźnięta, niemowlęta, wnuczeta liczymy za pomocą liczebników zbiorowych, a nie głównych: *grupa dwadzieścioro pięcioro dzieci* (lub *dwudziestu pięcioro dzieci*, nie ! *dwudziestu pięciu dzieci*), *czworo bliźniąt* (nie ! *cztery bliźnięta*), *dwoje niemowląt* (nie ! *dwa niemowlęta*), *ośmioro wnucząt* (nie ! *osiem wnucząt*).

To samo dotyczy innych nazw niedorośliwych osób i niedorośliwych zwierząt, jeżeli tylko mianownik liczby pojedynczej ma zakończenie -e, a mianownik liczby mnogiej -eta, np. *Cyganię - Cyganięta - dwoje Cyganiąt, kocię - kocięta - troje kociąt*. Co prawda, w języku potocznym od dawna słyszało się przykłady typu *trzy kocięta*, które Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN zaaprobował niedawno w normie potocznej. Jednak aprobata dotyczy tylko nazw niedorośliwych zwierząt, nie ludzi, mamy więc *troje kociąt* (konstrukcja wzorcowa) lub *trzy kocięta* (konstrukcja dopuszczalna), ale tylko *troje dzieci, bliźniąt, niemowląt, wnucząt i Cyganiąt*. Zdrobnienia tworzone od tych rzeczowników w zasadzie łączą się z liczebnikami głównymi: *dwa Cyganiątka, trzy kociątka...*

Dwoje, troje, czworo itd. We współczesnej polszczyźnie zmniejsza się zakres użycia liczebników zbiorowych.

Zgodnie z tradycją należy je łączyć m.in. z nazwami istot młodych na -e, w liczbie mnogiej -eta (patrz wyżej), a także z niektórymi rzeczownikami nie mającymi liczby pojedynczej, np. *czworo skrzypiec, pięcioro sań*.

Dłuższą przyszłość od wyżej wspomnianych przypadków można wróżyć liczebnikom zbiorowym w połączeniu z rzeczownikami męskoosobowymi. Te ostatnie w zasadzie łączy się z liczebnikiem głównym, ale użycie liczebnika zbiorowego jest sygnałem, że chodzi o towarzystwo złożone z mężczyzn i kobiet, por. *siedmiu studentów i siedmioro studentów*. Błędem natomiast jest łączenie liczebników zbiorowych z rzeczownikiem *osoba* np. ! *dwoje osób*.

W grupach liczebnikowych liczebnik zbiorowy może wystąpić tylko na ostatnim miejscu, np. *sto trzydzieści pięcioro dzieci*, bądź na dwóch ostatnich, np. *sto trzydzieścioro pięcioro dzieci*. Konstrukcją *sto trzydzieścioro pięcioro* wybiera jednak niewiele osób - prawdopodobnie wydaje się ona zbudowana niekonsekwentnie. Zauważmy, że liczebnik *jeden* ani *sto, dwieście, trzysta* itd. nie mają odpowiedników zbiorowych, a więc niekonsekwencji w niektórych grupach liczebnikowych nie można uniknąć: powiemy *sto trzydzieścioro jeden dzieci*, nie ! *sto trzydzieści jeden dzieci*. Przeważnie liczebnik zbiorowy łączy się z rzeczownikiem w dopełniaczu, np. *dwoje drzwi, dwojga drzwi, dwojgiem drzwi*. Jeżeli jednak liczebnik ma formę celownika lub miejscownika, to zgodnie z opinią wydawnictw poprawnościowych, rzeczownik powinien wystąpić w tym samym przypadku, co liczebnik, np. *przyglądać się dwojgu drzwiom, myśleć o dwojgu drzwiach*. W praktyce nawet wtedy spotyka się połączenia z dopełniaczem - są one dość częste i nie wszystkim wydają się rażące, np. *przyglądać się dwojgu drzwi, myśleć o dwojgu drzwi*.

Wyjątkiem od wymienionych zasad są rzeczowniki *państwo* 'panie i panowie' i *rodzeństwo*, których używa się w dopełniaczu niezależnie od przypadku liczebnika, np. *dać prezenty ośmioru rodzeństwa, iść przy czworgu państwa* (choć z nazwiskiem inaczej: *iść przy czworgu państwu Nowakach* i podobnie *iść przy dwojgu państwu młodych*)."

(Hasła ze słownika wybrała KOK)



Co było na spotkaniu w Klubie Polskim w marcu?

Ostatnie spotkanie poświęciliśmy spojrzeniu na zdrowie pod innym kątem. Gościem spotkania był pan inż. Pavel Sejkora, właściciel wydawnictwa „TRINITAS”, które to drukuje książki z tematyką zdrowotną, „alternatywnie” medyczną (wg słów pana Sejkory trzeba by to ująć w dwa cudzysłowy) oraz duchową. Pan inż. P. Sejkora jest propagatorem metody MUDr. Jonáša innego podejścia do swego zdrowia, która nie jest tak leczeniem, ale wpływaniem na system immunologiczny, by sam rozpoznał zagrożenia toksyczne i potrafił się im obronić. Wykład spotkał się z zainteresowaniem, było mnóstwo pytań, a ponieważ nasz gość miał z sobą przyrząd, który potrafi rozeznaczyć konkretne zagrożenia toksyczne, były i pierwsze próby poznania swej kondycji zdrowotnej. Część klubowiczów wraz z gościem po zakończeniu poszła jeszcze do pobliskiej knajpki by przyjemnemu spotkaniu dać jeszcze przyjemniejszy akcent końcowy.

P. s. Piszący te słowa spotkał się później z panem P. Sejkorą, poddał się jego badaniom i zaczął używać zalecane preparaty. Kuracja taka trwa około dwóch miesięcy, po tym okresie chętnie przekaze swoje bezpośrednie doświadczenie z tą metodą. (WA)



Co nas czeka?

Program najbliższych spotkań z Klubem Polskim:

24 – 27 maja - *Praga serce narodów – tradycyjny festiwal folklorystyczny (poważnie zagrożony!)* – zaproszenia będą wysłane

31 maja - *Twórczość Henryka Sienkiewicza oczyma czeskiego czytelnika (przedstawi nasz członek – Miloš Zárybnický).*

22 – 24 czerwca – *Dni Kultury Polskiej w mieście Lysá nad Łabą (miejmy nadzieję, że się uda- usilna prośba Zarządu KP o pomoc w przygotowaniach) - zaproszenia będą wysłane*

28 czerwca – *spotkanie- może ktoś ma pomysł na temat?*

Na spotkania zapraszamy wszystkich członków i sympatyków naszego Klubu!

Przypominamy, że spotkania (oprócz festiwali) odbywają się w siedzibie naszego Klubu, w Karlínie, ul. Vítkova 13, w czwartki o godzinie 17.



A oto kilka typów na miłe spędzenie czasu

Zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Pradze

Jeszcze jutro, **27 kwietnia 2007 r.** o godzinie 19.00 w teatrze "Pod Palmovkou" w Pradze 8 wystąpi Zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego ze sztuką "Těšínské nebe Cieszyńskie nebe". Bilety może jeszcze są?

Fotografie, nowe media – fragment Śląskich zbiorów artystycznych–Instytut Polski–do 11. 5.

28. 4. 2007 – godz. 19 - „**Ferdynand**” - na motywy powieści W.Gombrowicza przedstawia Teatr Provisorium i Kompania „Teatr” z Lublina – Švandovo divadlo na Smíchově

30. 4. 2007 – godz. 20 - „**Dr. K. Hommage & Franz Kafka**” – Teatr MUMERUS z Krakowa – Pidivadlo, Letohradsk8 44, Praha 7 – Letná

7.
94 102
Sądy posiedzieli, lub bez gło-
sów, albo

Marszałek Sejmu, jako nadwój-
ny

43. Maja 1791

Ustawa Rządowa.

W Imię Boga w Trojcy Świętej jedynego.

Stanisław August z Bożey łaski i woli Naro-
dził Polaki, Wielki książę Litew-
ski, Ruskim, Pruski, i Małopolski, Łużycki, Kijowski, Włocławski, Podolski, Podla-
ski, Inflancki i Nowogródzki, Kurlandzki, wraz z Naukami Sław Federowa-
nemi w Lidzie podwojny i Narod Polski reprezentujący.

Uważając iż Los Nas wszystkich, od upo-
sławienia i wydoskonalenia Konstytucji i Rządowej,
jedyniej Naszej, i tego doświadczenia potrzebny
zadaniom Rządu Naszego Władzy, a chęć Naszą
stać z praw i jakich w Europie sławimy, i z tym
dogodniejszą Chwile, która Nas skłania do
cięż, wolni od hańbiących obcy pryncypy naturalny,
czując dożywać życia, nad szczęśliwość osobistą,
Existencję Polityczną, niepodległość zewnętrzną,
i wolność wewnętrzna i Narodu, którego Los w ręce
Nasze jest powierzony, chęć oraz zalety ofiarowa-
ństwo na wieczność wopod-średnich i przyszłych
Polaków nadzieję, mimo przeszkod, które w Nas
iainiwości sprawować mogą, dla dobra państwa
chcąc, dla umocnienia Wolności, dla ocalenia
Ojczyzny Naszej, z najwyższą Słabością, Duchem,
umysłową, Konstytucję uchwalamy, i tę ocaleni-
cia i siły, za umocnienie i obywateli, do polityki
i Narod w czasie trwania przepisanej, i w państwie
wola, swoją i innych potrzebę doświadczenia w Nas
jako Antytypu. Długo to Konstytucji, dłużej
ustawy Sejmu królewskiego w wszystkich
porozumieć się, —

* y iey granic

Rękopis konstytucji 3 maja podpisany w dniu uchwalenia